

**Sygnatura akt VI Ka 1203/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 grudnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2016 r.

sprawy **Z. W. syna A. i S.**

**ur. (...) w T.**

**obwinionego z art. 86§1 kw**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 4 lutego 2016 r. sygnatura akt VI W 314/15

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 1203/16

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 grudnia 2016 r. w całości**

Komenda (...)Policji w T. skierowała do Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach wnioski o ukaranie Z. W. obwiniającego o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 z późn. zm., dalej: prd) polegającego na tym, że na ul. (...) w N. w dniu 8 stycznia 2015 r. ok. godz. 13:15 kierując samochodem m-ki V. (...) nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej nadającej sygnał czerwony, w związku z czym nie udzielił pierwszeństwa przejazdu doprowadzając do zderzenia ze skracającym w lewo w ulicę (...) samochodem m-ki F. (...) nr re. (...) kierowanym przez A. P., powodując uszkodzenie samochodu F. należącego do K. P. i samochodu V. należącego do L. W. oraz zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a ponadto obrażeń ciała powodujących naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni doznał A. P..

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 15 kwietnia 2015 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 4 lutego 2016 r. sygn. akt VI W 314/15 uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a na mocy art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł ostatecznie skutecznie oskarżyciel posiłkowy K. P., któremu w dniu 26 października 2016 r. został przywrócony termin do jej złożenia. Zaskarżył on orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego domagając się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z całości wywodów środka

odwoławczego wynika, że skarżący zarzucił wyrokowi będący następstwem nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym opinii biegłego, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na nieprawidłowym przyjęciu, iż obwiniony zastosował się do sygnalizacji świetlnej, a w konsekwencji, iż przejeżdżając przez przejście dla pieszych i skrzyżowanie nie uchybił zasadom bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie spowodował zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podczas gdy na podstawie zeznań A. P. i J. D. oraz oględzin miejsca zdarzenia, należało dojść do wniosku przeciwnego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Oskarżyciel posiłkowy zasadnie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Rzeczywiście nie sposób się zgodzić z uniewinnieniem obwinionego, kiedy nie do zaakceptowania było ustalenie, iż Z. W. przejechał przez przejście dla pieszych na zielonym świetle, a niewątpliwie w granicach zdarzenia faktycznego objętego wnioskiem o ukaranie pozostawało już choćby zachowanie w/w ograniczające się do niestosowania się do sygnału drogowego, stanowiące wykroczenie z art. 92 § 1 kw. Przecież na tego rodzaju zachowanie wprost wskazywał opis czynu zarzucanego obwinionemu, a konkretnie użyty w nim zwrot „nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej nadającej sygnał czerwony”, jak i uwzględnienie w kwalifikacji prawnej tego czynu art. 5 ust. 1 prd, który stanowi, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani stosować się do poleceń i sygnałów dawanych przez osoby kierujące ruchem lub uprawnione do jego kontroli, sygnałów świetlnych oraz znaków drogowych, nawet wówczas, gdy z przepisów ustawy wynika inny sposób zachowania niż nakazany przez te osoby, sygnały świetlne lub znaki drogowe.

Wyłącznie obwiniony twierdził, iż przez przejście dla pieszych przejechał na zielonym świetle. Też okoliczności nie dotyczyły bowiem zeznania Z. G.. Coś zgola przeciwnego wynikało natomiast nie tylko z zeznań pokrzywdzonego A. P., który mógłby chcieć się w ten sposób bronić przed odpowiedzialnością za spowodowanie kolizji drogowej, skoro jednocześnie w istocie twierdził, że w ostatniej chwili wykonując już skręt w lewo z ulicy (...) w ulicę (...) dostrzegł auto kierowane przez obwinionego. O przejechaniu na czerwonym świetle przez przejście dla pieszych znajdujące się tuż przed skrzyżowaniem w/w ulic patrzac z kierunku T. opowiedziała również J. D. będąca postronnym świadkiem tego zdarzenia, kompletnie niezainteresowanym rozstrzygnięciem. Ta zamierzając skrócić z ulicy (...) w lewo w ulicę (...) zeznała, iż widziała na sygnalizatorze umieszczonym bezpośrednio przed krytycznym przejściem dla pieszych od strony pojazdów jadących z kierunku przeciwnego względem tego, z którego nadjeżdżał samochód kierowany przez obwinionego, świecące się światło czerwone. Wprost też wskazała, iż pojazd, który bezsprzecznie prowadził obwiniony, przejechać musiał przez owo przejście dla pieszych na czerwonym świetle, a takie swe przekonanie zapewne opierała na tym, że z istoty taki sygnał dawać musiał również niewidoczny dla niej sygnalizator przeznaczony właśnie dla pojazdów jadących z kierunku T..

Sąd Rejonowy zeznania J. D. zlekceważył, o czym muszą przekonywać pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Wprawdzie powołał się na ich treść, nie mniej nie poddał ich ocenie i nie wyjaśnił, dlaczego tylko w części uczynił je podstawą dla dokonanych ustaleń faktycznych. Niewątpliwie wynikały zaś z nich okoliczności niekorzystne dla obwinionego, świadczące o popełnieniu przez niego przynajmniej wykroczenia z art. 92 § 1 kw.

W przekonaniu Sądu odwoławczego zeznaniom J. D. również w zakresie twierdzenia, że auto kierowane przez obwinionego przejechało przez przejście dla pieszych na czerwonym świetle trudno byłoby odmówić wiarygodności, gdy nie były one odosobnionymi, poza tym tłumaczyłyby dlaczego pokrzywdzony P. mógłby zagapić się i bez należytej obserwacji przedpola jazdy zdecydować się wykonać manewr skrętu w lewo, właśnie nie zauważając nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku pojazdu, niezatrzymującego się przed przejściem dla pieszych. Doświadczenie życiowe podpowiada bowiem, iż widząc czerwone światło przed przejściem dla pieszych dla pojazdów jadących z kierunku, z którego samemu nadjechał, najzwyczajniej podświadomie mógł założyć, iż pojazdy jadące z przeciwnego kierunku mające również czerwone światło, miast wjeżdżać na skrzyżowanie, zatrzymają się jeszcze przed przejściem dla pieszych zgodnie z nakazem sygnalizacji drogowej.

Zachodziłyby zatem warunki do przypisania obwinionemu choćby wykroczenia z art. 92 § 1 kw,

Już zaś tylko z tego względu zaskarżony wyrok ostać się nie mógł, a postępowanie pierwszoinstancyjne wymaga ponowienia. Zgodnie z regułą *ne peius* z art. 454 § 1 kpk, mającą odpowiednie zastosowanie w sprawach o wykroczenia z mocy art. 109 § 2 kpw, Sąd odwoławczy nie może skazać obwinionego, którego w pierwszej instancji uniewinniono.

Wcale jednak nie jest przesądzonym, że obwiniony przejeżdżając przez przejście dla pieszych na czerwonym świetle nie stworzył zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a tym samym nie zrealizował znamion wykroczenia z art. 86 § 1 kw.

Przecież opinia biegłego odnosiła się wyłącznie do przyczyny spowodowania kolizji pojazdów, która była już efektem owego zagrożenia, przez które rozumie się takie zakłócenie ruchu, które grozi np. dopiero zderzeniem pojazdów. W doktrynie określa się je mianem zagrożenia sytuacyjnego, czyli chodzi tu o sprowadzenie sytuacji, w której istnieje niebezpieczeństwo np. rozbicia samochodu (W. Radecki (w:) M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń..., s. 528). Ustawa nie odnosi tego niebezpieczeństwa do osób lub mienia, a wyraźnie wiąże je z ruchem drogowym. Nie znajduje zatem uzasadnienia pogląd, że musi zaistnieć jakieś zdarzenie, którym może być na przykład naruszenie ciała człowieka nieosiągające poziomu wymaganego dla przestępstwa wypadku drogowego, uszkodzenie własnego ciała kierowcy lub spowodowanie szkody w mieniu własnym (A. Bachrach, Przepisy i wykroczenia..., s. 449). Oczywiście zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego niesie za sobą zagrożenie dla uczestników ruchu lub innych osób albo ich mienia. Nie ma jednak znaczenia rodzaj skutków, jakie mogą wyniknąć w razie zrealizowania się zagrożenia. Zatem zmiany w świecie zewnętrznym nie muszą w ogóle nastąpić. Jeżeli do nich dojdzie, to mogą one - w procesie dowodowym - jedynie świadczyć o istnieniu zagrożenia.

Poza tym biegły wbrew zleceniu sądu zbagatelizował kwestię ewentualnego naruszenia przez obwinionego zasad bezpieczeństwa obowiązujących w ruchu drogowym i tego skutków. Z tego powodu opinia biegłego może uchodzić za niepełną. Nie może być przecież tak, iż obowiązujący na przedmiotowym skrzyżowaniu obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przez skręcającego w lewo pojazdowi nadjeżdżającemu z naprzeciwka wynikający z art. 25 ust. 1 prd uwalniałby prowadzącego pojazd z pierwszeństwem przejazdu od obowiązku zastosowania się do sygnału drogowego nakazującego mu zatrzymanie auta faktycznie przed skrzyżowaniem. Sygnał drogowy jedynie nie zmieniałby reguły pierwszeństwa przejazdu obowiązującej na podstawie ustawy już tylko na samym skrzyżowaniu. Sygnały świetlne mają bowiem pierwszeństwo wyłącznie przed znakami drogowymi regulującymi pierwszeństwo przejazdu (por. art. 5 ust. 3 prd oraz wyrok SN z 5 maja 2011 r., IV KK 44/11, LEX nr 817544). Słusznie też zauważył skarżący, iż akurat sygnalizator umieszczony na maszcie zlokalizowanym nad jezdnią zlokalizowany był z perspektywy obwinionego za przejściem dla pieszych bezpośrednio przed skrzyżowaniem ulicy (...), co oznaczało dla niego, że nie tylko ma zatrzymać się przed przejściem dla pieszych, ale również zakazany mu jest wjazd na owo skrzyżowanie. Sygnał czerwony nadawany zarówno przez sygnalizator S-1, jak i S-3, oznacza bowiem zakaz wjazdu za sygnalizator (por. § 95 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. § 95a ust. 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 170 poz. 1393 z późn. zm.).

Tymczasem wedle A. P. przez przejście od lewej strony patrząc z kierunku jazdy pojazdu kierowanego przez obwinionego mieli przechodzić piesi. Do okoliczności tej Sąd Rejonowy w ogóle się nie odniósł, choć dostrzegł ją nawet biegły (k. 108). Niewątpliwie zignorowanie nakazu zatrzymania się przed przejściem stwarzałoby w sytuacji opisanej przez w/w pokrzywdzonego niebezpieczeństwo potrącenia pieszych, którego natężenie zależne byłoby jedynie od tempa ich przechodzenia przez jezdnię. Powodowałyby zatem przewidziany w art. 86 § 1 kw skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wyrażającego się jedynie w czym innym, niż tego doszukiwał się oskarżyciel.

Ponadto A. P. zapewniał, iż zamiar skrętu w lewo sygnalizował kierunkowskazem. Niczego przeciwnego Sąd Rejonowy natomiast nie ustalił. Fakt ten powinien być więc dostrzeżony przez obwinionego. Przejeżdżając na czerwonym świetle przez przejście dla pieszych bezpośrednio zlokalizowane przed przedmiotowym skrzyżowaniem powinien zatem zdawać sobie sprawę, iż owy kierujący zamierzający zmienić kierunek jazdy oczekiwał będzie zastosowania się przez

niego do sygnalizacji drogowej, która powinna była go powstrzymać przed wjazdem na skrzyżowanie. W takiej sytuacji również zachowanie obwinionego niestosującego się do sygnału drogowego stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Gdyby bowiem zatrzymał się na światłach, nieuwaga A. P. i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, na które to mankamenty zachowania tego pokrzywdzonego w krytycznym czasie i miejscu logicznie wskazywały wnioski opinii biegłego dotyczące możliwości dostrzeżenia pojazdu kierowanego przez Z. W., niezatrzymującego się właśnie przed przejściem dla pieszych i skrzyżowaniem, nie miałyby przecież konsekwencji w postaci zderzenia pojazdów.

Z podanych przyczyn art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw nakazywał uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach.

W dalszym postępowaniu Sąd I instancji powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe przynajmniej w pełnym dotychczasowym zakresie. Sąd Okręgowy ma jednak świadomość, iż na to wszystko nie będzie już czasu, a to w związku z przedawnieniem się karalności wykroczenia zarzuconego obwinionemu z upływem dwóch lat od jego popełnienia, co nastąpi z końcem dnia 8 stycznia 2017 r. (art. 45 § 1 kw). Nie mógł być to jednak wystarczający powód, aby powstrzymać się przed merytorycznym orzekaniem na rozprawie apelacyjnej w dniu 20 grudnia 2016 r. i to jedynie celem wydania po dniu 8 stycznia 2017 r. rozstrzygnięcia o uchyleniu zaskarżonego wyroku wobec stwierdzenia bezwzględnie powodu odwoławczego z art. 104 § 1 pkt 7 kpw i umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia orzekania na mocy art. 5 § 1 pkt 4 kpw. Nie można przecież skarżącego czynić odpowiedzialnym za przyjęcie wywiedzionego przez niego środka odwoławczego dopiero 28 października 2016 r., skoro zasadny wniosek o przywrócenie terminu złożył już w dniu 26 kwietnia 2016 r..

Mając na względzie powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.